

Księga Daniela

Rozdział 4

1. Nabuchodonozor król, wszystkim ludziom, narodom, i językom, którzy mieszkają po wszystkich ziemi: Pokój się wam niech rozmnoży! 2. Znaki i dziwy, które uczynił ze mną Bóg najwyższy, zdało mi się za rzecz przystojną opowiedzieć. 3. O jakież są wielkie znaki jego! a dziwy jego jako mocne! królestwo jego królestwo wieczne, i władza jego od narodu do narodu. 4. Ja Nabuchodonozor żyjąc w pokoju w domu moim, i kwitnąc na pałacu moim, 5. Miałem sen, który mię przestraszył, i myśli, którym miał na łożu mojem, a widzenia, którym widział, zatrwożyły mię. 6. A przetoż wydany jest ode mnie dekret, aby przywiedziono przed mię wszystkich mędrców Babilońskich, którzyby mi wykład snu tego oznajmili. 7. Tedy przyszedli mędracy i praktykarze Chaldejscy, i wieszczkowie; i powiedziałem im sen, a wszakże wykładu jego nie mogli mi oznajmić; 8. Aż na ostatek przyszedł przed mię Danijel, którego imię Baltazar według imienia boga mego, a w którym jest duch bogów świętych, a sen powiedziałem przed nim, 9. Mówiąc: Baltazarze, przedniejszy z mędrców! Ja wiem, iż duch bogów świętych jest w tobie, a żadna tajemnica nie jest ci trudna; widzenia snu mego, którym miał, posłuchaj, a wykład jego powiedz mi. 10. Te są widzenia, którym widział na łożu mojem: Widziałem, a oto drzewo w pośrodku ziemi, którego wysokość zbytnia była. 11. Wielkie było ono drzewo i mocne, a wysokość jego dosięgała nieba, a okazałe było aż do granic wszystkich ziemi; 12. Gałęzie jego piękne, a owoc jego obfity, i pokarm dla wszystkich był na niem; pod sobą dawało cień zwierzowi polnemu, a na gałęziach jego mieszkowało ptastwo niebieskie, a z niego miało pożywienie wszelkie ciało. 13. Widziałem nadto w widzeniach moich na łożu mojem, a oto stróż i Święty z nieba zstąpiwszy, 14. Wołał ze wszystkich mocy, i tak rzekł: Podrąbcie to drzewo, i obetnijcie gałęzie jego, a otłuczcie liście jego, i rozrzućcie owoc jego; niech się rozbieży zwierz, który jest pod niem, i ptastwo z gałęzi jego; 15. Wszakże pień korzenia jego w ziemi zostawcie, a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym na trawie polnej, aby rosą niebieską był skrapiany, a z zwierzętami niech się pasie w trawie ziemskiej; 16. Serce jego od człowieczego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu dane będzie, a siedm lat niech pominą nad nim. 17. Ta rzecz według wyroku stróżów, a to żądanie według mowy świętych stanie się, aż do tego przyjdzie, że poznają ludzie, iż Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim, a daje je, komu chce, a najpodlejszego z ludzi stanowi nad niem. 18. Ten sen widziałem ja król Nabuchodonozor; a ty, Baltazarze! powiedz wykład jego, gdyż wszyscy mędracy królestwa mego nie mogli mi tego wykładu oznajmić; ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie. 19. Tedy Danijel, którego imię Baltazar, zdumiewał się przez jedną godzinę, a myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król rzekł: Baltazarze! sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar, i rzekł: Panie mój! ten sen niech przyjdzie na tych, którzy cię nienawidzą, a wykład jego na nieprzyjaciół twoich. 20. Drzewo, któreś widział rosło i mocne, którego wysokość dosięgała nieba, a które okazałe było wszystkich ziemi, 21. Którego gałąź piękna, a owoc jego obfity,

a pokarm dla wszystkich na niem, pod którym mieszkał zwierz polny, a na gałęziach jego przebywało ptastwo niebieskie, **22.** Tyś jest tym, o królu! któryś się rozwiłmożył i zmocnił, a wielkość twoja urosła, i podniosła się aż do nieba, a władza twoja aż do kończyn ziemi. **23.** A iż król widział stróża i Świętego zstępującego z nieba a mówiącego: Podrąbcie to drzewo, a zepsujcie je, wszakże pień i z korzeniem jego w ziemi zostawcie, aby rosą niebieską był skrapiany a z zwierzętami polnymi niech się pasie, ażby się wypełniło siedm lat nad nim; **24.** Tenci jest wykład, o królu! i ten dekret Najwyższego, który wyszedł na króla, pana mego; **25.** Bo cię wyrzucą od ludzi, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje, a trawą jako wół paść się będziesz, a rosą niebieską skrapiany będziesz, aż się wypełni siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznał, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim, a że je daje, komu chce. **26.** A iż rozkazano zostawić pień i z korzeniem onego drzewa, znaczy, że królestwo twoje tobie zostanie, gdy poznasz, że niebiosy panują. **27.** Przetoż o królu! rada moja niech ci się podoba, a grzechy twoje przerwij sprawiedliwością, a nieprawości twoje miłosierdziem nad utrapionym, owa snąć stanie się przedłużenie pokoju twego. **28.** Wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora; **29.** Bo po wyjściu dwunastu miesięcy, przechodząc się w Babilonie na pałacu królewskim, **30.** Mówił król i rzekł: Izali nie to jest on Babilon wielki, którym ja w sile mocy mojej zbudowałem, aby był stolicą królestwa i ku ozdobie sławy mojej? **31.** A gdy jeszcze ta mowa była w ustach królewskich, oto głos z nieba przyszedł mówiąc: Tobie się mówi, królu Nabuchodonozorze! że królestwo twoje odeszło od ciebie; **32.** I od ludzi wyrzucą cię, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje; trawą jako wół paść się będziesz, ażby się wypełniło siedm lat nad tobą, dokądbyś nie poznał, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim, a że je daje, komu chce. **33.** Też godziny wypełniło się ono słowo nad Nabuchodonozorem; bo go wyrzucono od ludzi, a trawę jadał jako wół, a rosą niebieską ciało jego skrapiane było, aż na nim włosy urosły jako pierze orle, a paznogie jego jako pazury u ptaków. **34.** A po skończeniu onych dni podniosłem ja Nabuchodonozor w niebo oczy moje, a rozum mój do mnie się zaś wrócił, i błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego na wieki chwaliłem i wysławiałem; bo władza jego władza wieczna, a królestwo jego od narodu do narodu. **35.** A wszyscy obywatele ziemi jako za nic poczytani są. Według woli swojej postępuje, z wojskiem niebieskiem i z obywatelami ziemi, a nie masz, ktoby wstręt uczynił ręce jego i rzekł mu: Cóż to czynisz? **36.** Tegoż czasu rozum mój wrócił się do mnie, a do sławy królestwa mego ozdoba moja, i dostojność moja wróciła się do mnie; nadto hetmani moi i książęta moi szukali mię, a na królestwie mojem zmocniłem się, i wielmożność większa mi jest przydana. **37.** A tak teraz ja Nabuchodonozor chwałę, i wywyższam i wysławiam króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są prawdą, a ścieszkę jego sądem, a który chodzących w hardości poniżyć może.